

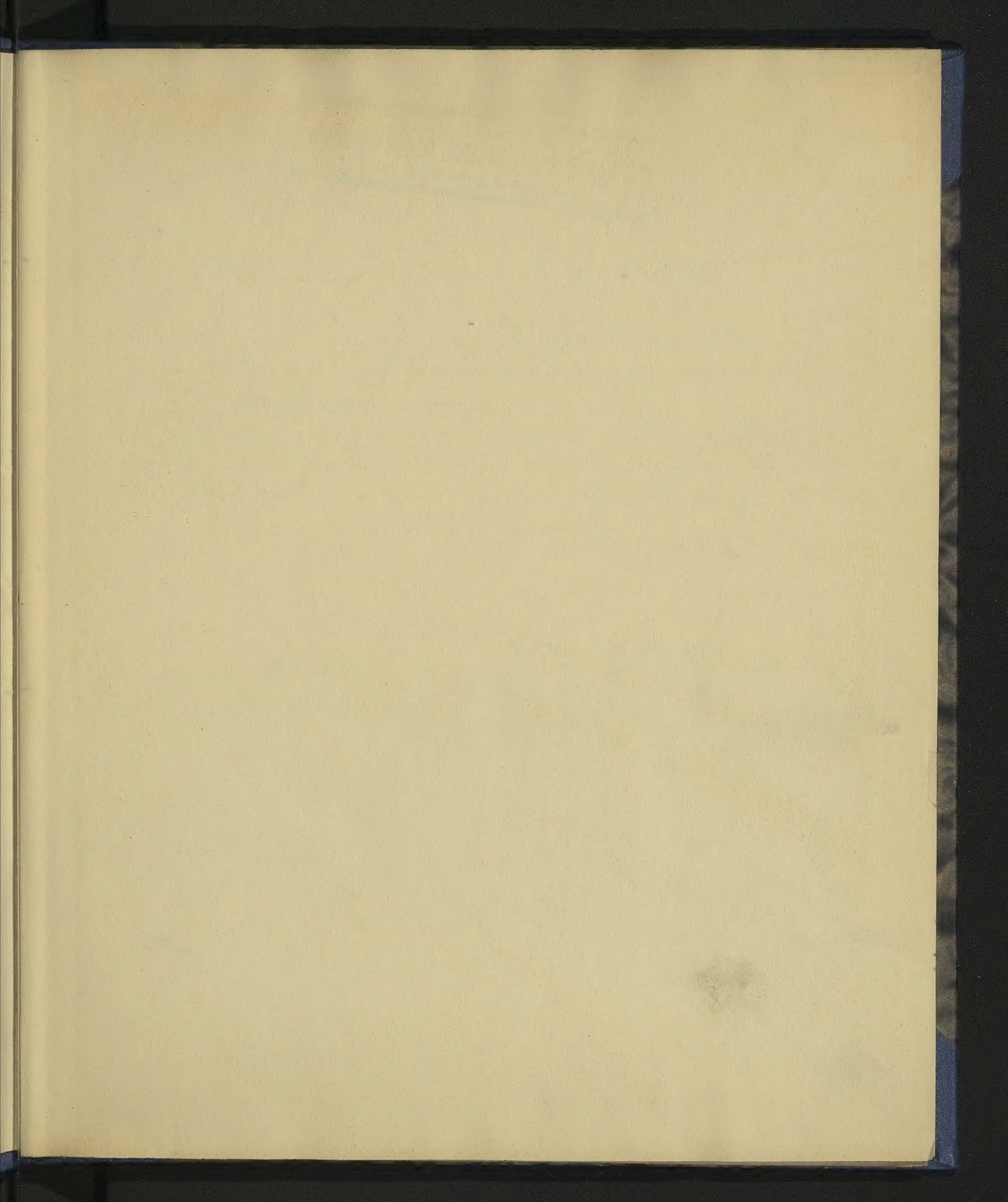
6370

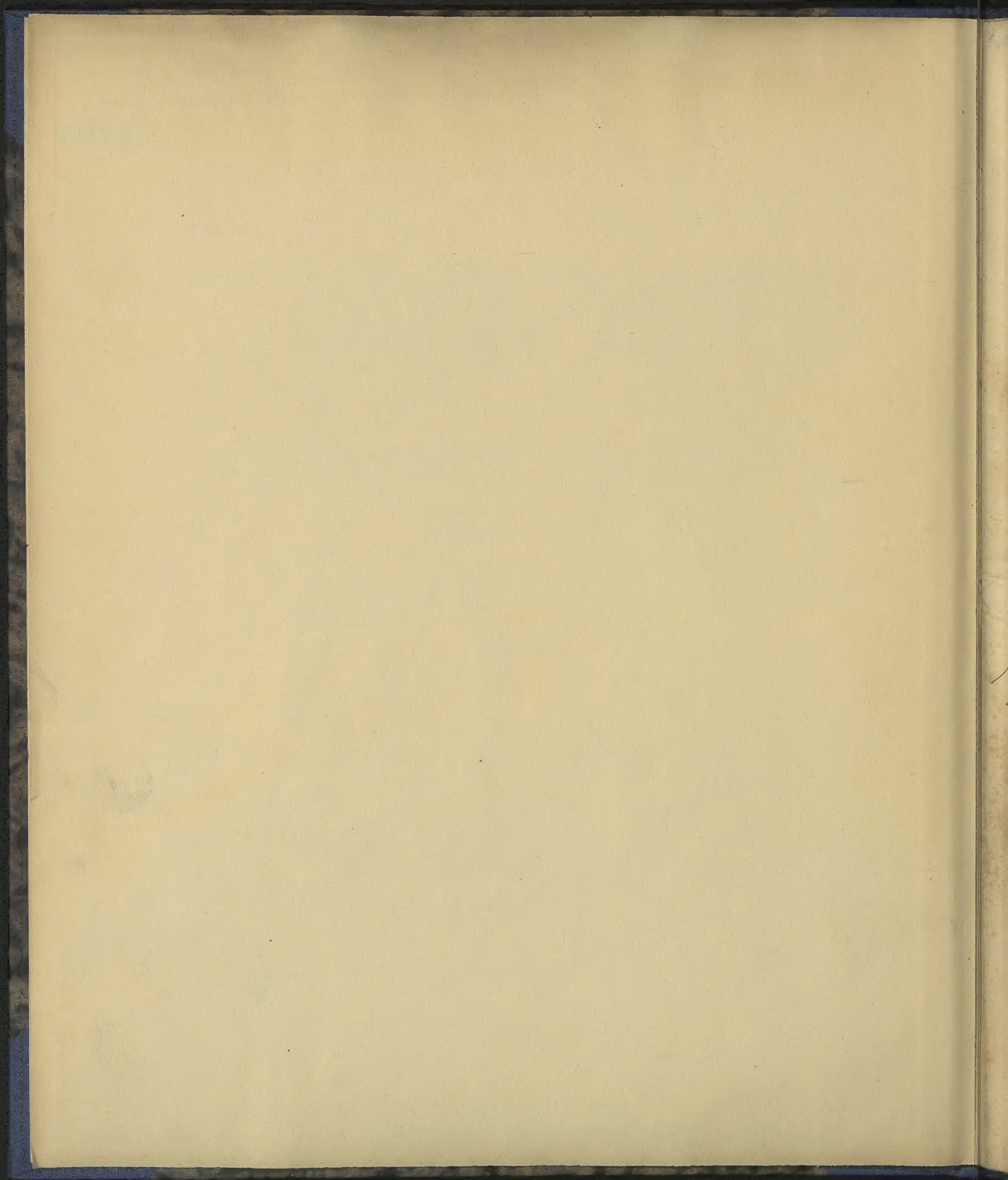
III

Pochodzi z teksty redakcyjnej "Gazety Polskiej" J. J. Kraszewskiego.

Darował Krzysztof Kraszewski w r. 1912. — Oprawiono w r. 1941.

6370







4

Do
Szanownej Redakcji Gazety Polskiej.

Zalęgam rozprawę pod tytułem: „Odpowiedź
p. Antoniemu Wrotnowskiemu na rozprawę
o kredycie rzeczowym.”

Proszę o ponieszczenie jej w Gazecie Polskiej,
a jeżeli będzie można znaleźć miejsce to w dodatku,
gdzie była ponieszczona w tymże przedmiocie
i rozprawa p. Wrotnowskiego.

Proszę z głębokim szacunkiem.

Teodor Ralski.

Peccara (na Podolu).

D. 30 Grudnia 1869.

BIBLIOTHEKA
KAZIMIERZA KRASZCZYŃSKIEGO
W KRAKOWIE

2

Wojciechowski, Władysław. *Przegląd literatury*

Wojciechowski, Władysław. *Przegląd literatury*

Przegląd literatury

Przegląd literatury

Przegląd literatury

Przegląd literatury

Przegląd literatury

Przegląd literatury

Przegląd literatury

Przegląd literatury

Przegląd literatury



1

Odporowiedź p. Antoniemu Wrotnowskiemu na rozprawę
o kredycie rzeczowym.

przez
Teodora Kolbieckiego.

§. 1.

Kredyt u nas zależy na ustatkowaniu pożyczek dłużnikom, dalekim zaś
jest jeszcze od ekonomicznego swego zadania, podwyższania produkcji
w miarę wzrostu kapitałów.

P. Wrotnowski w rozprawie swojej o kredycie rzeczowym przytacza,
że długi hipoteczne przenoszą u nas 70% hipotecznie oznaczonego szacun-
ku dóbr ziemskich, pożyczki zaś Towarzystwa Kredytowego
Ziemskiego zaledwie dosięgają połowy tych długów, to jest 35% szacun-
ku hipotecznego.

Sakkolwiek rzeczywista wartość dóbr ziemskich, jest bezwątpienia
o wiele większą nad szacunek hipoteczny, do długów jednak hipotecz-
nych doliczyć potrzeba i długi niehipoteczne, ciążące na wartościach
ziemskich.

W każdym więc razie widzimy tę prawdę, że przez długi jeszcze
lata pożyczki T. K. Z. nie na co innego jak na spłacenie długów
obracane będą.

W kredycie rzeczowym ziemskim, dłużnik rozważany jest ściśle
z jednostką gospodarczą, w jej to imieniu zaciąga on pożyczkę. Je-
żeli jednostka gospodarcza, dałaby wartość 100 tysięcy, jest bez dłu-
gów, właściciel pożyczając 35 tysięcy, obracałby w przemyśle rolni-
czym 135 tysiącami, z wszelkimi skład ptynąciami pożytkami, janie
p. W. w ustępie IV wskazuje. Jeżeli zaś sama jednostka gospodarcza,
obciążona jest 70 tysiącami długów, to pożyczka 35 tysięcy, podsta-

wia się tylko pod dług już istniejący, i wtedy rolnictwo jedynie w rożnicy procentu, jaką ta zmiana długów przynosi, może mieć nadzieję korzyści.

U nas więc liczba kapitalistów, a pomiędzy nimi i posiadaczy listów zastawnych, wcale nie daje miary zamożności kraju, jak niektórzy mniemają, bo kapitaliści ci żadnych innych kapitałów nie posiadają, a tylko proste współwłaścicielstwo kapitałów statych, jakimi są dobra ziemskie.

Autor mówi: kapitały są konsumcyjne i produkcyjne, z tych drugie są znowu nakładowe czyli statyczne i obrotowe czyli cyrkulacyjne. Karas zaś poniżej dodaje, powołując się na Cieszkowskiego, że kredyt jest zamiana kapitałów statycznych na obrotowe, cyrkulujące. Ją zaś, jak widzeliśmy z powyższego przedstawienia, przy kredycie F. H. L. jest jedynie podstawianie długu za dług, wola więc ta teoria o kredycie jest teorytyczna stwarzana, tylko wcale nie może się na tenaz stosować do nas.

Owszem, na zasadzie tej teorii można by powiedzieć, że u nas wcale kredytu nie ma, i zastępując się na kredyt ze stanowiska ekonomicznego tak też jest rzeczywiście. Wierzyć jest tu tylko współwłaścicielem, kapitał jego wskutek obciążenia dóbr ziemskich długami, jest w obligu lub liście zastawnym, a ten list zastawny nie jest takżę niczem innem tylko obligiem. Stynajmniej żaden kapitał nie staje się tu obrotowym, cyrkulacyjnym, bo cyrkulacja niemożna narodzić zamienienie prostego obligu na drugi, jakim jest list zastawny.

Niepowtarzamy tu jasnego objaśnienia autora, że list zastawny jest tylko poświadczeniem, obligiem, nigdy zaś znakiem zamiennym. Do powiększenia w miarę potrzeby znaczeń zamiennych, są zupełnie odrębne od kredytowych ziemskich instytucje, w rozmaity sposób monopolizujące ten przywilej.

Prawdy jednak ekonomiczne przytoczone przez p. W. niemniej pozostają niewzruszone, wykazuje się tylko, jak dalece nasz stan i pod tym względem jest anormalny.

Kredyt u nas zależy na ułatwianiu pożyczek dłużnikom, dalekim zaś jest pierzcha od ekonomicznego swego zadania, podwyższenia produkcji w miarę wzrostu kapitałów, rzecz zaś prosta, że masy wzrost tych kapitałów jest wprost tego przychylny.

Proszę kredytu w rolnictwie nie z potrzeby współwzajemności ziemi i wyciśnięt, ale właśnie z dążenia do ucielenia produkcji, do jakiego daje możliwość jedynie wzrost kapitałów, i na tem to głównie pole kredyt przyniesie społeczeństwu nieobliczone korzyści.

Kredytem posługując się może i stanie współwzajemności i tak jak u nas, lecz wtedy z jego dobrych, bezpośrednich niejako skutków ekonomicznych, i mowy być nie może.

§. 2.

Kredyt nie prowadzi do możliwości nabywania dóbr ziemskich co raz mniejszymi zasobami. Zasada wtajemniczenia nie znika.

W dalszym ciągu tego pierwa oddziaływanie, gdzie przy obfitości kapitałów, kredyt zamienia kapitały stale na obiegowe, przez znaczone dla ucielenia produkcji, nazywać będziemy pożyczkami ekonomicznymi; oddziaływanie zaś, gdzie kredyt ten tylko dług na dług zamienia, nazywać będziemy współwzajemnością.

Nazywając pożyczkami ekonomicznymi oddziaływanie, gdzie kredyt zamienia kapitały stale na obiegowe, bynajmniej nie twierdzimy, by w kraju gdzie obfita kapitałów wielka, oddziaływanie jednostek gospodarczych wyrażało tak, że coraz mniejszych zasobów do nabycia ziemi będzie potrzeba.

Autor twierdzi inaczej, oto co mówi w wstępie XXVI:

„Analogia im ustąpienia to będzie, a cyfra zbiorowego kredytu wzrośnie, tem bliżej będziemy ustąpienia kwestji co do renty jaką ziemia przynosi, kwestji co do której, nauka ekonomicznej społecznej, ostatniego dotąd nie mogła wyprzeć słowa.”

Tudzież w wstępie XXVII:

„Ustąpienia bezpośrednie nabycia ziemi, należą już wszakże do samego kredytu zbiorowego, im kredyt ten wzrośnie a nieustające przybywanie rozmiarów, tem mniejszych zasobów do nabycia ziemi będzie potrzeba; tem bardziej ustawać musi, wszelni powód skargi, skoro ustawnie ziemską, dla każdej wzajemności stanie otworem.”

Wyrażenia autora: „im kredyt ten wzrośnie a nieustające”

przybiera rozmiary, tem mniejszych zarobków do nabycia ziemi będzie potrzeba, wnioskować należy iż sądzi, że kapitały gotowe, oszczędności, ciągle płynące na targ świata, lokują się w przemysł rolniczym; a że jak widzimy, kapitały pożyczone, mianowicie za pośrednictwem kredytu zbiornego, wyższy dzwiał przyznawie mogą dochód jak procent od nich oplatany, autor więc wnosi, że w interesie samych włościcieli dóbr, wkrótce cała wartość włościcieli ziemskich obdźwignie, rośnięcie, w miarę wzrostu tych kapitałów, i coraz mniejszych zarobków do ich nabycia będzie potrzeba.

Odpowiadamy na to mniemanie, że w produkcji kapitału i praca są dwa nierozłączne czynniki, przy tanieniu zaś mniemanie pominięty byłby zupełnie jeden z tych czynników-praca. Objawimy to rzecz przykładem. Właściciel np. jednostki gospodarczej mającej wartości 100 tysięcy, wstawiając na jej ulepszenie 50 tysięcy pożyczki, musi mieć pewność, że przy tym nakładzie i przy własnej jego umiarkowanej pracy, reprezentującej tu jego oszczędność włożoną w reprodukcję, wartość ta dać będzie dochodu więcej, jak 150 tysięcy wase dzwiał procentu. Dajmy, że włościciel miał procenta od wartości 100 tysięcy przed jej ulepszeniem 5 tysięcy, to jest po 5%, włożony na ulepszenie 50 tysięcy otrzymuje dochód 8 tysięcy, płacąc od pożyczki 50 tysięcy procent również po 5%, to jest 2½ tysiące, pozostałoby mu tylko za jego pracę i ulepszenia wartości dochodu ½ tysiące, lecz wskutek tanienia kapitału czyli zmniejszenia się procenta, o więcej pożyczki 50 tysięcy już nie 5% płacić będzie lecz mniej, dajmy 4%, to jest 2 tysiące, pozostało mu więc dochodu 6 tysięcy, co przy procentach 4% reprezentuje już kapitał 150 tysięcy, czyli że cena jego wartości podniosła się o 50 tysięcy. Widzimy więc, że znowu mimo zmniejszenia się stopy procentu, już nie 5 tysięcy jak poprzednie ale 6 tysięcy będzie miał dochodu, to jest wartość jego jednostki podniosła się, i to również do nakładów dalej czynionych podnosić się będzie coraz więcej.

Praca włościciela ziemskiego, rolnika, jaką wkłada w p.

dukoja rolniczą zaciągając pożyczkę i obciążając nią, przynosi owo podwyższenie wartości jednostek gospodarczych. Inaczej ta sta nowiła oszczędność jego, które mu przynosiła zwiększony dochód z jego jednostki gospodarczej. Ten udział pracy rolniwa w zwiększeniu dochodu, a raczej to powiększenie się wartości jednostek gospodarczych, będziemy dalej nazywali ich oszczędnościami.

Gdyby przy takim przebiegu rzeczy, jaki w przyrodzie przed stawiliśmy, nie podwyższał się dochód właściciela ziemskie go z 5 na 6 tysięcy, nie szlibyśmy na przykład w produkcję, lecz mielibyśmy albo stagnację, albo upadek; gdy zaś dochód ten podwyższa się, płynie z tego podwyższenia i prawo tanie nia kapitałów.

Co zaś do tanienia kapitałów powtórzymy tu jeszcze ogólne pra wo, jakiemu pod tym względem ulegają. Wiemy, że w jaką wła sność ziemską np. wartości 100 tysięcy, włożymy na ulepsze nia 50 tysięcy, następnie znowu 50 tysięcy, i znowu 50 tysięcy, pierwszy nakład podwyższy nam więcej dochód jak drugi, a drugi więcej jak trzeci, to jest otrzymamy następnie od całego 250 tysięcy mniej więcej stosunkowo procent, jak od pierwszych nakładów 50 tysięcy.

Widzimy więc, że procent od kapitałów gotowych, jakkolwiek zależy od ofiarowania i ządania, ma swoją normę, staty stą, to której się obraca, a normą tą jest dochód, jaki daje kapi tał wzięty w przemyśle. Na tem to polega tak zwane tanienie kapitałów, to jest zmniejszanie się od nich procentu, co rozcią ga się również na wszelkie kapitały.

Nie może tu jednak być mowy o terminach, jakich przajicieli zbliżających się do stagnacji, w którychby wzięcie produkcji za pośrednictwem kredytu nie opłacało się; może właściciel jedno stki coraz wyżej bezwzględnie zaciągać długi dla wzięcia pro ducji, ale niemniej musi on mieć w tem swój własny interes, podwyższenie swego dochodu, a więc i oszczędność, którą ró wnież jako kapitał gotowy używa do wzięcia produkcji, co już bezpośrednio wpływa na podwyższenie wartości jednostki; inni zaś węgnowa normy widzi dla siebie z zaciąganiem więcej długów na reprodukcję, tem i te oszczędności jego w kła.

6
dane do uwilencja produkcji, muszą być wygórze, tem wyżej za
wartości jednostek gospodarczych.

Choć tego, prawo tanienia kapitału pozostaje niewzruszonym,
taniej o one, taniej o wtarne oszczędności właściciela utworzone
w reprodukcji, co jednak pochodzi mu zaciągając pożyczkę
po coraz niższym procencie, i zmusza go do zamiany pożycz-
ek dawnych wygóroprocentowych na nowe niżsoprocento-
wane.

Autor jednak w swojej teorii, zdaje się wytykać właścicieli
cieli jednostek w przemyśle rolniczym, od udziału w prawo-
zeniu oszczędności, kapitału. Każe im zaciągają dług
coraz wygórze bez korzyści dla nich, bo te korzyści nie-
wątплиwie i oszczędnościami się reprezentują, jeżeli zaś nie
ma tych oszczędności, więc nie ma i podwyższonego do-
chodu, a właściciele ziemscy zaciągają dług na to tylko,
by optacili od nich procenta, ale bez korzyści bo bez os-
zczędności dla siebie. Wprawdzie podwyższali by wówczas
wartość dóbr w przemyśle stowunku wysokości długów,
lecz w końcu, gdy już wieźliwymi kapitały taniej, dobra
te obciążane ciągle długami, a nie podnoszone w wartości
własnymi oszczędnościami, coraz mniej w ich rękach
możnaby nabywać. Stowem, sprawdzałaby się teoria au-
tora.

Lecz pytam się, gdzie tu podziwować się oszczędności, która
trwa ciągle, jest przyczyną współczesności w reprodukcji,
jak autor sam przyznaje; gdzie się podziwować zaciąganie je-
dnostki gospodarczej z jej właścicielem. Oszczędność mo-
że się objawiać wzrostem wielkich kapitałów, oszczędno-
ści rolnika bywają złożone w umiarkowaniu ziemi, w ilo-
ści i jakości budynków, inwentarzy i t. d. oszczędności in-
nego przemysłowca w pracach jego przemysłu. Oszczę-
dność więc rolników idzie bezpośrednio na ulępszenie je-
nostek rolniczych, podwyższa ciągle ich wartość i zamoż-
ność rolników, jak to zgodzić z prawdami ekonomicznymi
nie może doświadczenie. Bez powiększania się zamoż-
ności indywidualną, a zatem i właścicieli jednostek gospodarczych,
co nie przez ciągle zwiększanie się obciążenia ich mają-
miej więcej, nie rozumniemy powiększania się zamożności.

publicznej. —

Dobra ziemskie obciążane długami, nie mogące podnosić swej wartości oszczędnościowymi, to jest albo zaciągające długi po równych lub wyższych procentach, jak może dać dochód z reprodukcji, albo zaciągające długi wmiarę wzrostu oszczędności lub więcej, nie czyniąc ciałem mniejszą wartość w skutek tanienia kapitału przedstawiają: ale wszystko to dotyczy się indywidualnie właścicieli takich dóbr, którzy wykonując pod ciężarem długów upadają, wstępując mniej lub bogatszym od siebie; gdyby zaś nie było tych bogatszych, nie byłoby powodu, co autor w ustępie XV przyznaje: „w każdym nowym przedzie historycznym, spotykamy się z polepszeniem zamożności i publicznej i prywatnej.”

Chociaż mówimy tu, że obdłużenie zbytkowne dóbr dotyczy indywidualności, bo odnosimy to do danej jednostki gospodarczej, ale ma się rozumieć, że gdzie właściciele biedni tam kraj biedny.

Roscher (*) powiada: „Dla tego nie prawda nie jest ten składowy dla rolnictwa, jak prawda albo stosunki prawne, które właściciele zbytkownie obdłużonych przytrzymują w posiadaniu ich gruntów. Wielki postęp w rolnictwie irlandzkiem w ostatnich czasach, zostaje w związku z utatwieniem przez Peela subhawtaży dóbr takich. Pod panowaniem Encumbered Estates Act umieszczono od d. 25 października 1849, do d. 25 maja 1857 r. 4,109 podań o sprzedaż lub podział dóbr ziemskich: 1,195 ze strony samych właścicieli obdłużonych, 2914 przeciwnicy. Obdłużenie wynosiło przeciętnie przeszło 24 years purchase czynszu gruntowego. Stało się 3,197 sprzedaży, 7,216 kupującym, z których było 6902 Irlandczyków (Edinb. Rev. July, 1857, p. 17). Cyfry te wskazują razem, na jaką skalę praktykuje się tam obok sprzedaży i podział obdłużonych dóbr ziemskich.

(*) Nomenclature kupieństwa, tom II, str. 355.

Autor przyjmując teorię, że w miarę wznawiania kapitałów gotowych, a wpływów z nich i zbiorowego kredytu, coraz mniejszych zasobów do nabycia ziemi będzie potrzeba, uznaje więc tem samem, powolne wyprawnienie się zasady własności w przemyśle rolniczym: wedle nas jeżeli w przemyśle rolniczym to i w każdym innym. Stowa: „skoro własność ziemska dla każdej oszczędności stanie otworem,” najlepiej tłumaczy myśl autora. Wreszcie wreszcie oświadcza, że kredyt rolniczy spełnić może wielkie zadanie na drodze zaktualizowania teorii o zasadę własności, ułatwiając obrotowi własności ziemskich, a tem samem i nabycie ich, co postuluje do przeciwdziałania tych, którzy kawałki ziemi nie mające są w błędnem przekonaniu, że własność ziemska stanowi przywilej.

Tak więc niejako po drodze legalnej wznoszą kapitały i rozwój kredytu, zbliżalibyśmy się do zasad bardzo podobnych do zasad komunistów i socjalistów.

Ci do nas powołując się na to, co przewidzieliśmy wogółem, powtarzamy nie widzimy wcale byt świata tak ekonomicznie szkodliwego tej drodze. Taniemu to mniemaniu autora, konsekwentnie wyprowadzając go z przedstawieniem, nie obcy jest projekt, jaki podaje, zniszczenia terminowej amortyzacji liśców zastawnych, o którym niżej mówić będziemy.

Widzimy też, że kapitały gotowe reprezentujące oszczędności, w krajach gdzie otoczono jest ich obfitości, jak np. w Anglii, nie szukają drogi kredytu do wosilenia produkcji w rolnictwie, ale upowszechniają system dzierżawy, i tym sposobem oddziałują na podniesienie rolnictwa, co zupełnie jest zgodnem z zadaniami ekonomicznymi. Ale system dzierżawy, tylko z obfitości kapitałów może naturalnie powstać, i przyczyniać się do ogólnej pomysłowości; zaszereżony niejako i przymusowo w miejsce ^(zasady) własności ziemskiej, nie da się ekonomicznie wytłómaczyć; potrzeba i wysiłku i poświęceń by dojść do własności, która jedna daje najlepszą rekompensatę przyrostu.

w produkcji, jaką jest oszczędność, pragnelibyśmy ją widzieć u nas w tak szerokich rozmiarach jak tego pragnie p. K., ale nie na wszystko zgadzamy się z autorem, co sprzeczniej powie dzał.

Oprócz a raczej przed definicją ekonomiczną oszczędności, autor w ustępie IV. zapatruje się na nią zupełnie nie ze stanowiska uznanego, ekonomicznego, lecz ogłasza ją enotą, poświęceniem dla bliźnich. Wprawdzie mówi to samo i wielu innych ekonomistów, uderzonych dobremi skutkami reprodukcji dla społeczeństwa, jesteśmy jednak pewni, że wielu oszczędnych, produkujących ciągle dla zebrań większego majątku, jak i wszyscy mający to zyczenie, mocno zdziwiliby się z odkrycia w sobie wcale niespodziewanie nowej enoty.

Enota jest kochać bliźniego swego jak siebie samego, ale nie siebie samego. Rzeczy jednak biorą się jak są, zasady ekonomii politycznej oparte są na prawdach, jak widzimy wiadomych od dawna, a z których płynie i oszczędność.

Autor mówi: „Oszczędność dla dzieci, jest to je kochać. Tęsknota i miłość z rozumem, a więc uważanie samo uczucie przywiązania rodzinnego, swego zróbta każdej miłości, bez którego i miłość ożywy musi być podejrzaną.” Jak tylko w założeniu jest coś nie pewnego, i wnioski czerpane z takiego założenia nie mają dostatecznej podstawy, dla nas zaś zupełnie nierozumiałem jest w ogólnie kochanie rozumem, i znajdujemy dostatecznie uważaniem dane nam, ludziom, uczucie miłości, samo przez się święte. Bez rozumu jestestwa znajdują instykt, materialnie do krótkiego lub dłuższego terminu zapatrując się na dzieci, a czyż ta ich troskliwość jest miarą, jakich ich uczyć. Bez rozumu to wprawdzie jestestwa, jedynie z materializmem, wszystko jedno ze natychmiast sławym, a nie dalszym, teraz swe instykt.

Chociaż uczucia nasze i rozum w rozwijaniu się swoim

prawie po jejnej idą drodze, wyprzedzając się na niej i wcale
 usposobienia narodowego, lecz źródłem uczuć estetycznych
 jest jego serce, nie jego rozum ani materializm; inaczey
 z rozumem nawet stałoby się blizcy zwierzęt. Coż
 dnoś z tym źródłem uczuć naszych niema bezpo-
 średniego związku, jest rzeczą ekonomiczną tyczącą się
 materialnego naszego zadania.

Sam autor nazywa uczucie przywiązania rodzinnego
 polączone z oszczędnością rozumem, a chociaż nie uz-
 najemy tej teorii, ale i wtedy jeszcze uczucie takie bez
 owej oszczędności można by nazywać bezrozumem, a
 czej w miarę oszczędności więcej lub mniej rozumem;
 wyrażnie więc byłoby tu tylko stopniowanie siły roz-
 ładu, a nie żadna skala wieczyście żywych uczuć na-
 szych.

Dowiedzieć oszczędności może się stać podniętą i przy-
 wiazanie rodzinne, ale doświadczenie uczy, że i bez tej
 podnięty ma inne źródło w nas źródło swego dła-
 tania, owozem jeżeli spojrzymy na pewne stare widzi-
 my, że i bez tej podnięty prawie silniej jeszcze dła-
 tany być musi, jest to rzecz naturalna: przytępienie,
 jakkolwiek srodzami strony uczuciowej ludzkiej,
 musi znaleźć odwrócenie w odwrótej stronie.

Rozbita na bezładnej wysepce, bez nadziei nawet wyjścia
 z niej, zostawiony samemu sobie, nie przestaje być os-
 czędnym, mniej więcej, stosownie do swego usposobie-
 nia; i w miarę tego usposobienia z jego śmiercią wi-
 sze lub mniejsze zostaną zapasy.

Nigdy nie zgodzimy się, by miarą oszczędności mie-
 rzyć przywiązanie rodzinne, a stąd i inne nasze
 uczucia, póki nie będziemy mieli dowiedzione, że w
 więcej oszczędnych okazuje się ono wyżej jak w
 mniej oszczędnych.

Że w harmonii świata oszczędność nasza dostaje

sie, rodzinie, dla której tem lepiej orem ona jest wyższą, stała
 utrada, że za przychyne oszczędności porzytują, przywiązanie
 nie rodzinne; na szem zdaniem każde z nich płynie z in-
 nego, własnego źródła, chociaż, jak powiedziałem, w
 cudnej harmonii świata zlewają się z sobą. nieowocze
 wienowi tę całego życia piosenkę, że wrodzona skłonność
 jego idzie na porzytek ludzkości za pośrednictwem drogiej
 mu istoty; z tą wiadomością znajduje on dostatecznie uzła-
 chetnieniem swoje wrodzone dążenie do oszczędności.

Prawda powtarzamy, że w wielu razach podnieta, do
 większej oszczędności, może być przywiązanie rodzinne,
 lecz przypuszczenie absolutne dziatania w otwiera kór-
 dek męczy przez drugą, prowadziłoby w końcu do uznania
 jednej janiej w nim podniety jedynie dziatającej, albo wkie-
 runku monalnym, albo w kierunku materialnym, męczy
 zaś jasna, że tak nie jest. Są tam dwie sily, tylnie nieswał-
 czące z sobą ale postępujące sobie, bo tak Bóg określa. Nie
 dla widowiska walri, nie wiem dla kogo, świat stworzo-
 ny, pełny on sam w sobie; lubują się w niej tylko ci, co radzi-
 by ją, wszędzie widzieć, co radzi by ją w nieskończoność za-
 prowadzić: rola gotowych aniołów, widzimy, wygodna.

Nie taczemy tu z oszczędnością marnotrawstwa, rozmu-
 tność, bo każdy z nas pojmuje, że po między niemi a przy-
 miotem przysposobiania oszczędności, albo skłonności,
 tak wybitna, w niektórych narodach, jest jasna granica.
 że marnotrawstwo, rozrzutność tu częściej tam rzadziej
 się trafiają, nie wpływa to wcale, że tak powiem, na kwe-
 stję zasad, bo znów tu brudne robioństwo i inne przywary
 rzadziej jak tam się zdarzają. ~~///~~

Tak więc uczucia nie są źródłem rozumu, tak źródłem oszczę-

~~(*) Słyszeliśmy od wiarogodnych, świadków, że w Kiempirowie:
 na Podolu, na jarmarku d. 12. Grudnia r. b. gdzie bywało tak liczne
 zgromadzenie, jak w Łecznie lub Łowczu, kilku młodych ludzi a pomiędzy
 nimi i z uczniami uniwersytetu kijowskiego, w restauracji
 lepsz. zupełnie przywiązanie rodzinne. Dopiero wypie tych oszczę-~~

Dności, rzeczy jedynie urodzonej nam, nie jest przywiązanie rodzinne. Dopiero użycie tych dności, wytaczenie już odaceruc naszych zależy: zakopują je w ziemię, oddają je dzieciom, oddają je na cele szlachetne, i tu widzimy w całej pełni grę uceruc naszych.

D. Wotowski w świetnej rozprawie poprzedzającej jego tłumaczenie dzieła Roschera, nazywa kapitał zwozem wstrętności, znamieniem sily moralnej, skutkiem oświeconej czynności, lecz o kilka kartek dalej mówi: „Cztowiek nie jest prostym mechanizmem, nie ulega ślepo popędowi z zewnątrz, ale go daje; aby zaś zwyciężać rzeczami, musi naprzód pokonać siebie samego i panować nad sobą

na trzewio, do żydka kuglarza stawiającego trzy karty i zakładającego się z amatorami tej zabawy o zgłoszenie górsztora trzy, przegrato w kilka minut raz około 150. rubli, i w pół godziny potem znowu 150. rubli, stawiając na raz po 25 i 50. rubli, a nawet i więcej. Tanie potworności zapewnić że prawdziwe, ale czekają do czego dzisiaj jeszcze doświadczyć może u nas rozrzutność, że się tu delinacnie wyrażimy.

Wniemamy, że w Królestwie żydek ów już nie 300 rubli, ale może najwyżej 300. grozy mógłby wygrać, rozrzutności jednak w tym guscie ileż jeszcze mamy: wyrażają to smutny stan oświaty, a jemu wybitne świadectwo tego zapamiętajmy to zdarzenie.

Początek grze z owym żydkiem w Niemirowie dat janiś oficer.

Spieszymy też dodać, że janiś obywatel z Podola, nawet nie znany tym amatorom gry z kuglarzem, zgromił ich zaraz na miejscu, i żydka za drzwi wyprosił.

Wniemamy o tem zdarzeniu już mieliśmy z tego wykreślić, chociaż nie tylko nie znamy osób w niemirowie stających, ale nawet nazwisk ich nie pamiętamy, lecz na wspomnienie że zdarzyć się może, że powstrzyma ona choćby jedną osobę od czegoś podobnego, czujemy obowiązkiem pozostawić ją.

Interes osobisty jest tym potężnym motorem, któremu ulega; ale człowiek nie żyje sam, odosobniony na tym świecie: wae soli! Żyje on w społeczeństwie korzyści ze stosunków, jakie zawiązuje z innymi istotami, jak on rozumem, ku którym ciągnie go naturalne uczucie sympatii, zadowalnia go ich powodzenie; nieszczęście jakimu ulegają, wzrusza go i boli. Nie mógł by się zamknąć w sobie samym i odosobnić w swojej osobistości; a za tem, prócz interesu osobistego ma jeszcze inny interes, który go obchodzi i w którym udział bierze, to jest interes ogólny. Interes osobisty jest zupełnie prawny....."

"Interes osobisty jest drieżną podniecią, a wyższa harmonia stosunków towarzyskich prowadzi go ku ogólnemu dobru." (*)
Wznananiu tej wyższej harmonii, w uznaniu interesu osobistego za podnieć, widzimy dostateczną wskazówkę, że p. Motowski do rzędu cnot nie mógł zaliczać oszczędności.

Często też w zarzeciu poświęceń, nie siemny wiele potężności, na zrównowaczenie niedostatku owych oszczędności materialnych, zależy to już, jak powieździeliśmy, od usposobienia narodoiwego, które kaźden ekonomista swojego kraju brać musi w rachunek.

Tragniemy szczerze wraz z p. W. większych dla kraju oszczędności, rozruntność gotowiemy zawozić za występki, za głupotę, poczytać, ale uznając oszczędność za jeden z cnot krajnych, naturalnych środków reprodukcji, nie możemy zgodzić się do zapisania jej bezwarunkowo do rzędu cnot. Weale też nie sądzimy by uzyskaliśmy co z ogłoszenia oszczędności cnotą, gdy widzimy jak niewiele zyskują ci, co noszą w swoim portfelu spisany szereg liczących cnot, i w kaźdej chwili uciekają się do niego, są w stanie do dokładnej ich definicji: cnoty te porostają wówczas w portfelu, ale nie w sercach ludzkich.

Z oświatą, z zmnieszeniem się uprzedzeń, oszczędność u nas

(*) Tłumaczenie Kupiszczyńskiego, tom I, str. XVII i XXIX.

podnieść się, a nawet w oczach naszych podniosła się, bo
zawsem nauczajacemi są i krótkie chwile: zmniejszły się
już zbyt, gry w karty, rozstosowne zabawy, kosztowne sta-
je.

§. 5.

Uznanie istnienia ciągłej oszczędności, reprodukcji, prowa-
dzi do uznania zasady amortyzacji pożyczek.

Co się tyczy przymusowej oszczędności, najrzuśniej z au-
torem zgadramy się na potępienie jej w zasadzie, ale w
razie potrzeby znajdziemy stosowne i mniejsze
racje w obłożonej twierdzy, lub na atęcie oddalonym od
lądów.

Autorem potępienia amortyzacji przy pożyczkach T. K. L.
jako reprezentująca przymusową oszczędność. Wyra-
ża dalej cyframi, że dłużnicy obciążeni pożyczkami wysoko-
procentowymi, przez amortyzację T. K. L. a pozostawienie
przy długach wysokoprocentowych, ponoszą straty. Wskazuje
je ośmielona niecierność takiego spłacania długów mniej uciążli-
wych przed więcej uciążliwymi. Wskazuje to jest prawdę,
choć, o ileby przypadające summy na amortyzację szły po
jej umieszczeniu na spłatę owych uciążliwszych długów, je-
żeliby zaś było przeciwnie, i w skutek zmiany zasad in-
stytucji odpowiedzialnej w sposobieniu narodowem, summy
te zginęły w konsumpcji, położenie pogorszyłoby się jeszcze.

Mimo obciążenia długów ciążących nasz przemysł
rolniczy, mimo wysokich procentów od nich, pochłaniają-
cych oszczędności właścicieli ziemskich, nie możemy przy-
puścić ogólnego ich bankructwa, owszem musimy mieć
nadzieję, że wyjąwszy tych, którzy w skutek wysokiego
obciążenia muszą być zastąpieni innemi, ogół ich przy-
wrócić możliwych ułagodzeniach wyjdzie z długów
i rolnictwo u nas kwitnąć zacznie. Sam autor mówiąc
o oszczędności w ustępie XV. powiedział: „Duch oszczędności
wspólny jest wszytkim ludom, bez różnicy epoki w której

istniący, form rządu jakie przyjmowały, stopnia oświaty jakie zdobywały; może być powszechnym, ale nigdy zupełnie przetłamionym. Działalność w kraju, wskutek wycofanej nieprzemyślanej potrzeby zabezpieczenia przyszłości, i dla tego w każdym nowym okresie historycznym, spotykamy się z polepszeniem zaradności i publicznej i prywatnej." Należy jednak w tym wzroście zaradności ułożyć mieć mogą i stosowne instytucje niżej powiemy.

Nie przypuszczając więc bankructwa ogólnego właścicieli ziemskich, uznając zasadę ciągłych oszczędności, i dalej uznając, że u nas muszą one iść na spłatę długu wy-
sokoprocentowego, bo przed tą spłatą nie mogą pójść na
ulepszenia w rolnictwie, a gdyby i państwa powiększyłyby
tylko oszczędności właścicieli ziemskich, — uznajemy i zawa-
dę amortyzacji.

Stolby już tylko sto, czy periodyczne jej uiszczenie, to jest
jak autor nazywa przymusowe, jest właściwem, i wtedy
jak ma być wysoniem.

Obok tego pozostaje niernaruszonym to, co dowiodł autor
cyframi, że amortyzując dług T. K. L. a zostając przy-
długu wymagającym wyższego procentu, milionowe stra-
ty corocznie ponoszą właściciele dóbr ziemskich. Lecz
jest to tylko sty obrót finansowy, któremu wobec ogromu
długów niernarowny, że pierwszej zaradzić potrzeba, jak wca-
le podrodnej kwestji, wobec uznanej za dobrą zasadę
amortyzacji, ^{to jest, periodyczności} ~~jej~~ ^{ile jest} przymusowości jej wysokości ~~xx~~
~~xxxxxxxx~~ dzisiaj praktykowane ~~xx~~ ulede mogą zmianie.

Autor widząc ów zły obrót finansowy, związany u nas z przymusową amortyzacją, i biorąc go za jej skutek, w za-
sadzie bezwarunkowo potępia samą zasadę przymuso-
wej, jak nazywa, amortyzacji. Tchciał autor jako główną
bronie, dla potępienia przymusowej amortyzacji, użyć ra-

chunku wykazującego ów sty obrót finansowy, niemniej w zasadzie potępił przymusową amortyzację, chociażby ta służyła na spłacenie długów o najwyższych procentach. Co do nas oddzielamy te dwie rzeczy i uważamy, że tym jest ów obrót finansowy spłacenia amortyzacji długów mniej procentowych, przed wysokeprocentowemi, i że wielkie dla właścicieli ziemskich płyną stąd straty, wyliczone przez p. W., ale twierdzimy, że amortyzacja coroczna, przymusowa właśnie jak autor nazywa, dla spłaty długów wysokeprocentowych jest dobrą i właściwą u nas.

Wykazaliśmy już powyżej, że zasada amortyzacji nie ma nic sprzecznego z prawami ekonomicznemi, widzieliśmy że na amortyzację nie przymusową zgodza się i p. W., uważa ją za konieczną, jeżeli uważa wzrost pomyślności publicznej i prywatnej. Uważając też w zasadzie za najlepszą najwięcej produkcyjną czystą własność, widzimy, że do spłaty długów dążyć należy. Teorja podstawiania corocz to nowych wierzyteli przez kurs listów zastawnych na giełdach, odnosi się tylko do utatwienia kredytowych, nie zaradza nie dostatkowi amortyzacji, którego być niepowinno, nie może, jeżeli idziemy poproszcie postępu, ani też teoria ta nie stanowi przeszkody do spłaty długów. Powtarzamy więc, amortyzacja długów jako zasada jest słuszną, jest koniecznością wyrażającą się prawami ekonomicznymi.

Roscher wedle nas słuszenie mówi: „Posiadłość ziemską, wolną od długów, może być porównana do drzewa, które ugina się w czasie burzy, ale się znowu podnosi; natomiast posiadłość do drzewa stłaczonego.” (*)

Nie potępiamy wcale uciekania się rolnictwa do kredytu, przy odpowiedniej konkurencji kapitału, ^{użyte} użycie nie produkcji wymaga tego, ale mówiliśmy, że kredyt ekonomicznie nieważny, wcale nie prowadzi do wosfotwa.

(*) Stomaczenie Kupieckiego, tom I. str. 381.

ścisłości, ale właśnie dając powyższe dochody prowadzi do amortyzacji.

§. 6.

Co roczna, terminowa amortyzacja przy króćcy i biorewnym, właściciuq jest obecnie u nas, pomoże do przyszłej spłaty długów obciążających własności ziemskie.

Przymus w amortyzacji chociaż przyjęty dobrowolnie, rzeczywiscie jednak jest przymusem, jest jednym z owych ujemnych rodniów, których istnienie w zasadzie i zastosowaniu potępiła bezwzględnie wiela myślicieli, po większej ^{jednak} części niynujących a nie budujących. Co do nas potępiamy go w zasadzie, w zastosowaniu zaś jawnie gdzie.

Dobrowolność w przyjęciu takich zobowiązań przymusowych iar amortyzacja, w oczach naszych wielce ^{zmniejsza} ich stronę. Widzimy tu wielką różnicę, od przymusu, nie mającego żadnego związku z dobrowolnością;

Przymus do rzeczy uznanej przez nas samych za korzystną dla nas, daje się tylko zastąpić usposobieniem wrodzonym, zgodnym z tem naszym wyrozumowaniem i życiem: skoro zaś widzimy, że w skutek tego usposobienia, komysie nas mijać może, nie wiemy dla czego szczególnie w kwestji czysto materialnej, bezpośrednio, indywidualnie nas dotyczącej, bez zarcumienienia nie mielibyśmy się przyznać do tego.

Auton wstępnie XVII. mówi: „choćby tłumaczenie to, nie mogłoby dla nas być mitem, wykrzywałoby bowiem nie dojrzałość i nie iogłoność właścicieli ziemskich....” Nie mamy, że wykrzywałoby to bezwonne a raczej szkodliwe zaparcie się usposobienia narodowego. Przeto, dobrowolnie przyjmowany w takich razach nasz przymus, potępiamy w zasadzie, daje ^{poniekąd} ~~przez~~ ~~przez~~ ~~przez~~ świadectwo naszej zbio.

rowej sily moralnej, to jest sily rozumu. ~~Ja wiem, że ci ludzie, którzy~~
~~nie rozumieją, że ci ludzie, którzy nie rozumieją, że ci ludzie, którzy~~
~~nie rozumieją, że ci ludzie, którzy nie rozumieją, że ci ludzie, którzy~~
~~nie rozumieją, że ci ludzie, którzy nie rozumieją, że ci ludzie, którzy~~

Alle wyznaje szczerze, że gdy tu idzie o oszczędność mater-
 yjalną, indywidualną, chociaż uznaje jej ogromne znacze-
 nie dla przytku kraju, podejrzewając ją jednak, bynaj-
 mniej nie dodaje słów: „i miłość ojczyzny musi być po-
 dejmana”. Mamy sąsiadów oszczędniejszych od nas.
 Przytem mówiliśmy już, że wcale innemi drogami przy-
 chodzi się do przymiotu oszczędności, a wcale innemi
 do skarbow w sercach naszych złożeń.

Tak jasną nam się zdaje potrzeba przymusowej a-
 mortyzacji, że jeżeli u nas i do nas mówią, mamy po-
 trebę jej dowodzić, to chyba powtórzyć nakrętoby z
 Thiensem, znanego dziełna jego o utaszczeniu: „Co nie
 nie widziężniejszego, nie trudniejszego niż dowodze-
 nie oczywistości. Oczywistość sama siebie dowodzi, do-
 wodzić jej nie ma potrzeby.”

U nas przemysł rolniczy nie jest jeszcze owym prze-
 myśłem partym kapitalarni; zwykle dziedzie wiodzi
 sposób utrzymywania się z familiją z dóbr ziemskich,
 jakie posiada; dzierżawca, po zebraniu na opłatę ra-
 ty dzierżawnej, również to sumo ma przed sobą st-
 kiem na celu. Jedni i drudzy są procederystami, a
 nie przedsiębiorcami przemysłowcami. Żyć z swego
 proceduru, to ich główne zadanie. Wgryza ztąd jeona,
 że ściśle z dochodami z przemysłu gospodarskiego,
 uwiąza się ich rozchody na utrzymanie; że zmniejsze-
 nie dochodu przez ogromne procenta, odlicza się przy-
 musowo w ich oszczędniejszym utrzymaniu... Wnie-
 mamy, że ciżsi przemysłowcy, nuchając ściśle pro-
 cent należny im od kapitalarnego w przemysł,
 bżę na miejscu naszych posiadaczy ziemskich, i nie

będąc jak oni razem procederzystami, dawno już nie oparliby się istnieniu stanowi rzeczy. W oszczędnościach włościcieli ziemskich, w większem natężeniu pracy, szkodliwa potrzeba tej możności istnienia i opłacania takich procentów. Przygotowania się do tego i owa tradycyjna dążność utrzymania się przy własności swojego kawałka ziemi, tudzież utrzymywanie się przy owym procederze gospodarstwa rolnego, przekładanym nad wszelkie inne. Przysiaj ~~to~~ wobec długów ciążących na włościcielach ziemskich, ~~to~~ wobec zmiany stosunków włościańskich, oszczędności te, w gruncie rzeczy zawsze przymusowe, nie tylko ustać nie mogą ale raczej zwiększyć się muszą. Muszą one ciążyć przypomnieniem przymusowem, na budzenie niejako codziennym, każdego posiadacza obciążonej własności.

Wypis z długów, to zadanie nie tylko każdego indywidualnie posiadacza ziemi, ale zadanie żywotne całego kraju.

Nie mamy w naszym charakterze narodowym skłonności do oszczędności, naszym zdaniem przymiotu ściśle związanego z innymi, i wzajemnie się równoważącymi, a stanowiącemi razem dopiero stronę dodatnią z jaką naród reprezentuje się w społeczeństwie; gdy jednak nie mamy tej sily wytrwałej oszczędności, musimy w interesie własnym zastąpić ją przymusem exasycyjnym, ostyle znośnym, o ile dobrowolnie jest sobie naznaczonym.

I zaprawdę, wcale nieskłonni jesteśmy wybierać się na rozbijanie owych skrbunek, owych skrytek, owych węzłków, przechowywujących od żywych potrzeb oszczędzonego grosza, i to w imię rumienica obrazy, jakim powinny, wedle autora, spłonać nasze lice na zarzut małego wytrwania w oszczędności.

Obstając za zasadą umarzania czyli amortyzacji listów zastawnych; twierdząc, że własności ziemskie obciążone są o tyle mniej produkcyjne, o ile więcej ciąży na nich długów; protestując przeciw zasadzie, że skutkiem wzrostu szerzenia takiego kredytu, nastąpi ułatwienie nabywania dóbr ziemskich tem, że co raz mniejszych zasobów do nabycia ziemi będzie potrzebna; bynajmniej nie twierdzymy by ciążę otwarcie kredytu, w granicach i tak by może najszerszych, nie było potrzebnem dla własności ziemskiej. Przenonani tylko jesteśmy, że kredyt, ekonomicznie biorąc, spełnia w zupełności swoje przeznaczenie wtedy dopiero, gdy kapitały gotowe za pośrednictwem jego przechodzą na usilenie produkcji własności ziemskich; że u nas wobec długów czyli współwłasności cięstwa, z amortyzacją przymusową prędzej dojdziemy do ich umniejszenia, jak bez tej amortyzacji.

Ułatwienie kredytu dla własności ziemskiej w rzeczywistości możliwemi sposobami, jest to w każdym razie, wstrzymaniem wzrostu produkcji. Ułatwienie ^{enie zas} kredytu ~~u nas~~ u nas, gdzie własności ziemskie znajdują się pod ciężarem długów, gdzie przechodzi się kryzys ekonomiczny rolniczej, przyniosłoby jeszcze więcej szkody produkcji jak w każdym innem pociągnięciu. Z tych powodów podzielamy zupełnie zdanie autora: „ażeby kredyt przybrał szerokie rozmiary, ograniczając się jedynie względem bezpieczeństwa zastawu ziemskiego i listów zastawnych.”

Uważamy też, że i skupczynów przyrzeczono się, winien do umniejszenia długów, a to właśnie przez pociągnięcie do instytucji przymusowej amortyzacji rolniczej, tej najcięższej klasy rolników naszych. Jesteśmy zaś pewni, że nawet sam autor co do skupu czynszów nie chciałby zastawiania

swoich zasąd, przedstawiając dobrowolnej oszczędności włościan
opłatę, janiej ich części, a tem bardziej całości. A jednak we-
dle zasąd autora powinno by się to zrobić, jeżeliby tylko listy
zastawne włościaniskie dobry kurs miały na giełdach: wó-
czas to własności włościaniskie z obłudzeniem wyczerpu-
jącym ich wartość, a więc stojąc otworem dla każdej osz-
czędności, bliższe byłyby ideału własności stawionego przez
autora. Wcale jednak nie sadzę, by wówczas kwestja wło-
ścianiska mogła być uważana za zadowoloną. Przymus a
więc pewne umiarkowanie do płacenia czynszów, czyli jän
wtedy procentów od listów zastawnych, niepewność posiadania
takiej własności, z której wyrzucie przy łada wypadku
niepozwalającym na opłacenie procentów byłoby koniecz-
nem, nie sadzimy wcale by zastąpiły skutni czystej wła-
sności, uznane przez wszystkich ekonomistów i tak do-
brze wskazane przez ^{samego autora} ~~ekonomistów~~ w jego rozprawie.

Skup czynszów byłby wielkiem dobrodziejstwem dla produk-
cji jednostek gospodarczych, janiemi są folwarki, umniejsza-
jąc długie ciągnące na nich przez uprzedzenie, jän nie cząstkę
tych jednostek, ale ciągnących im przyległości, janiemi są dzisiejsze
grunty włościaniskie. Skup ten czynszów, oprócz wielu in-
nych powodów, byłby pożądanym i dla wytworzenia nowej
własności, której potrzebę w kraju naszym uznaje, jän
stwierdzenie to przytacza p. W.

Powtarzając, że amortyzacja przymusowa znajduje się
stosowna u nas, jän wyjątek od ogólnie uznanej zasady o-
rzucającej wszelki przymus: powołujemy się tu na zdanie
Monteskiusza: „Każden naród ma swoje własności;
i każdy z nich ma swoje prawa, jän więc prawo
musi być stosowne na pochamowanie wynikającego z
tych własności złego, tak musi się także i stosować do
nich, tem zaś bardziej nie tamować dobrego, jän z tych
własności wypływać może.”

Roscher nazywa nawet niekiedy przymus dobroczynnym, oto jego słowa: „krótkie przedawnienie wynikające z samego prawa co do wszelkich wypląt za dostarczone swoychajne potrzeby do życia jest dobroczynnym przymusem tak względem wierzyiciela jako i dłużnika, aby gospodarstwo dłużnika, z powodu mnóstwa drobnych długów, nie zmarniało, a tem samym niezbędnie, nie uległo zatacie.” (*)

Sam autor mówiąc o potrzebie oświaty w wstępie XXV twierdzi: „każdy ma tytuł żądać by go nauczono jak pracować może;” niewątpliwie więc autor uznaje potrzebę i przymusowej oświaty elementarnej, co także należy do koniecznych wyjątków od ogólnego pravidła potępiającego w zawadzie wszelni przymus.

Byćmy jednak nie byli jeszcze posądzani o sprzeczanie zawadzie przymusu, zastrzegamy sobie, że zgadzamy się tylko na przymus dobrowolnie zawowo przyjęty, jak to ma miejsce, co się tyczy amortyzacji, w ustawałnem prawie o T. K. L. z 13 Czerwca 1825 r.

Zawsze zaś jesteśmy przeciwni uznaniu w zawadzie przymusu, czy to będzie on wywierany bezpośrednio, czy też pośrednio przez niechęć, potrzebę. Niech, potrzeba tylko do pewnych granic utrzymuje produkcję, lecz pomyślny ciągły wzrost produkcji, zależy jedynie od dobrego bytu, od pomnożenia kapitałów.

Teżeli nie uznajemy w zawadzie przymusu wprzeobrażenia dobra materialnego, a tylko zgadzamy się na dobrowolne pod tym względem wyjątki, tem bardziej, tem silniej nie uznajemy w zawadzie i zastosowaniu przymusu w rzeczach dobra moralnego. Przekroczenia na tem polu dokonywane codziennie, ulegają nowemu przyrostowi i ich skutek. Gwałt taki bezbronny, ale uciążliwy

(*) Tom I, strona 180.

umnanie kawy amortyzacji.

Tak więc zgadzając się z autorem, co do ^{nieumnania} ~~nieumnania~~ w zasadzie przymiemy, mniemamy jednak, że ostatecznie jasno wystawiliśmy konieczną potrzebę, porównania u nas systemu amortyzacyjnego, terminowego umarzania pożyczek T. K. Z., tak dla usposobienia narodowego, jak i spowodów exysto ekonomicznych.

Oprojektowaniem przez autora zmniejszeniu opłaty amortyzacyjnej, z dwóch od sta na pół od sta rocznie, nie wspomniamy szeregów, gdyż projekt ten wynika z przeurządzenia samej sprawy stałej amortyzacji, a tylko jako zmniejszenie koniecznego z tego był podany, gdy my przeciwnie zasadę stałej amortyzacji uznajemy, a tem samem i nie widzimy, w samej zasadzie, przyczyny zmniejszenia opłaty dotąd na umorzenie pobieranej.

§. 8.

Bezwarunkowe stosowanie systemu pożyczek rządowych do prywatnych nie może mieć miejsca.

Motywa tyjące się wniesienia na początku tego wieku kawy amortyzacyjnej długów państwa angielskiego, które p. W. chce stosować i do nas, dla poparcia projektu wniesienia stałej amortyzacji, udaje się nam, że wcale na ten cel służyć nie mogą.

Kawa amortyzacyjna założona w Anglii za Pitta, nie sioną została bo okazało się, że przy ogromnych, koniecznych ówczesnych wydatkach, nie porównawo wcale fundusów cybli oszczędności na amortyzację długów, a owszem coraz nowe zaciągając było potrzeba: wobec więc takiego położenia dług spłacany przez kawę amortyzacyjną był tylko prosta fikcja, cybli interes i kawa amortyzacyjna był exysto kwotą cyfr-nie więcej. Wniesiono kawę amor-

tyracyjną nie tykając żadnych zaważ, a tylko dla tej kucyji cyfr, i urządzając, że dług samą tylko powstającą od wydatków ośrednością splanować rzeczywiście można.

W atmosferze braku wszelkiej ośredności, owego kapitału reprodukcyjnego, żadne społeczeństwo istnieć nie może, jak szlachetnie autor sam przyznaje; stagnacje chwiejne, anormalne, niezłego nie dowodzą, ośredność jest, była i będzie: rzecz zupełnie inna, z budżetami państwa, budżety te nie mają nie bezpośrednio wspólnego z reprodukcją, przychody są tam pobierane dla pokrycia wydatków, wykonawstwo tych wydatków jest główną ich ^{miarą} ~~miarą~~ niepośredności więc ale tylko długów sprowadzać się tam można.

Co się tyczy tych długów państwowych, historia nas uczy, jakże to koleje przeszkody finansowe państw europejskich. Bogata nawet Anglia nie uniknęła pierwszego kryzysu w swoich finansach, jej papierowa moneta na początku tego wieku, przeważona w sobie, za pośrednictwem Banku, spadła o cztery części w cenę, bo przymusowy jej kurs podniósł agio od złota i srebra o tyle a nawet o więcej. Stwierzenie mówi Carnier: „pobierający wówczas rentę od państwa, ułożyli pierwszy to rzeczywiste bankructwo”. Wprawdzie wskutek uchwały parlamentu, z ogrobnem przewidzeniem finansowem, zrównano stopniowo wartość owej monety papierowej z złotem i srebrem. Say pierwotnie uważał by mogło się to spełnić, spełniło się, jednak nawet oślat 2 wczesniej nad naznaczony termin. Mimo więc bogactwa Anglii, które wówczas wybitnie okazywało się i w tem przywróceniu monety papierowej jej nominalnej wartości, nie mogła ona oprzeć się, z tego powodu przesileniu w krytycznym czasie.

We Francji jeszcze Filip I pozgorzał monetę, dając

na liwor 8 uncji srebra zamiast 12, strasy zład ponieśli późniejsi posiadacze tej monety. Asygnaty utrótkę po rewolucji z r. 1789, wiadomo po jalliej sły cenie, sam rząd w potrzebie przymusowej przyjmował je do za ję den.

W Austrii kurs papierny równier powielokrotnie smutnem dla ich posiadaczy ulegał zmianom; w ostatnich latach potrafiło tam zubożyć kapitalistów, a więc i własnych wierzycieli, zmniejszając stałą stopę krwzcowej monety.

Prusy, które za Fryderyka Wielkiego fałszywą monetą krwzcową odznaczyły się, co spowodowało temu panującemu obejść się bez długów, i nie zostawić ich następcom, naj mniej też i w pośrednich czasach doświadczyły wstrząśnięć w swoich finansach.

W Rosji, kurs asygnatów bezprocentowych, będących rzeczywistą pożyczką rządu, niższy był na początku tego wieku o czwartą część nominalnej ich wartości; następnie jednak już nigdy nie spadał tak nisko, lecz ciąglem ulegał zmianom to podnosząc się to zmniejszając. Takiemu nieporządkowi zapobiegł Ukaz z d. 1 lipca 1839 r. przepisujący stały kurs po cenie nominalnej monety papiernowej. Obecnie jednak znaczne agio przy zamianie monety papiernowej na krwzcową płacić potrzeba.

Skania zjednoczone były jedynym krajem, który sporobem amortyzacyjnym, dług swój w r. 1835 zupełnie umorzył. deo obok tego powstały tam długi oddzielnie każdego z Stanów, zaciągane na cele produkcyjne, ale niezawrsie spłacane w terminach. Powstały tam banki prywatne i roiny

Stanów, a więc rządowe, drnaczające się ciągłemi bankructwami. Przy niemiernym wzroście bogactw w Stanach Zjednoczonych, katastrofy te mniej uwalniać się mogą.

Skutkach tej zasady przy zaciąganiu pożyczek rządowych nie ma, dwa narody jednolitego bogactwa mogą mieć zupełnie różne potrzeby. Zupełnie tej naturalnem widzimy, często nieogłębne na przygotłość gospodarowanie w budżetach rządowych, gdzie minister ma na względzie i musi mieć, pierwszej opinia publiczną bierzącą jak przygotłość. Tej samej przyczyny w państwach ściśle konstytucyjnych, wysokość pożyczek zwykłe bywa większa jak w absolutnych, ma się rozumieć uwzględniając nierówności ich bogactwa, i możliwość utrzymania pożyczki przy danej formie rządu. Austria Stanamić tu może wyjątek, bo nie dotykając maletności jej konstytucji, jeszcze za swego nieograniczonego rządu, wiadomo jak się postawiła finansowo, lecz są do tego i przyczyny wyjątkowe, a przytem na otrzymanie wysokich dochodach nie brakowało jej.

Przewodzenie tej pożyczek rządowych, często drżący zależyć może, to od rządu do rządu, to od państwa do państwa, jak tego światie mieliśmy przykłady we Francji i we Włoszech. Wchodzić tu musi w rachunek i osiadała danego państwa, bo nie wszędzie tak jak w Anglii, naród natych na siebie podu-

tek income tax (od dochodów); przyjeżdżając on zastat, jak minister Peel się wyraził, w miejsce zbyt niegodnego sposobu ratunku (miserable expedient), jakim były ciągłe pożyczki.

Te kilka szczegółów z finansów państwa wskazujących, że finanse te przechodziły rozmaite fazy, począwszy od fałtrowania monety aż do dzisiejszych ogromnych długów, musimy, że dostatecznie słomaczą myśl naszą, że opierając się na faktach z przeszłości należy przyznać, że kredyt rzeźrowy zupełnie ma inne warunki jak państwowy a raczej rządowy, i że w żadnym razie, mianowicie co do zasad, porównywać ich niemożna. Nie przewidujemy co nam przyszłość przyniesie, ale w historii spotykamy dotąd same fatalne przejścia kredytu państwowego.

Jako to wyżej objaśniliśmy kredyt rzeźrowy, bez pochwycenia praw ekonomicznych, nie może pominać zasady spłacenia ciągłego długu na jednostce gospodarczej, i dla tego w kredycie rzeźrowym bankructwa dotykają sturników, w rządowym wie rycieli.

Jedynie, że tak powiemy, udoskonalony mechanizm pożyczek rządowych, a nie zasady, naśladował kredyt rzeźrowy, przypinając sobie papiery opatrzone zbiorną rekojmią, jak nawze listy zastawne.

Autor przytaczając jako przykład, zmniejszenie kasy amortyzacyjnej w Anglii, nazywając amortyzacją stałą, jak mówi podług Aysarda Price, istotnym nowem, a wreszcie stwierdzając jako konieczność rozwoju kredytu celowość obrotową,

przystępna dla każdej oszczędności, ca wedle nas wcale nie br-
dnie miało miejsca, mniemamy, że sygnał do obalenia samej
zawady amortyzacji długów kredytu zbiorowego obciążającego
własność ziemską.

Autor zdaje się mniemac, że tak budzić państwo, jak wła-
sności ziemskie, coraz większemu obciążaniu się długami, rapytuje,
więc czy jest rzeczą rozsądną, spłacać amortyzacją stałą, jeden dług
zaciągając jednocześnie inny większy: wedle autora odpowiedź
to owej bezużytecznej kasie amortyzacyjnej zmieszonej w An-
glii. Lecz współzyliniu już, że pożyczka idąca na oddalenie wta-
sności prywatnej, jest zaciągana zawsze w własnym interesie wła-
ściciela tej własności; musi on, z zysków jakie przynosi ta pożyczka,
obok spłacenia procentów wierzycielowi, otrzymać korzyści i dla sie-
bie; jedytno właściciel ma te korzyści, tworzy się tam zaraz i oszczęd-
ność, znajdując się w ulepszeniu własności jaką posiada. Jeżai
prawo łanięcia kapitałów stoi niewzruszenie, więc procent od pożyczki da-
womiej zaciągniętej, jest zawsze wyższy od procentu za jakąś inną
mogłoby otrzymać pożyczkę, musi więc zmniejszyć pożyczkę wjeppro-
centową, na więcej procentową. Wiemy z praw konkurencji, że właścici-
ciele kapitałów gotowych (wierzyciele), nie zgodzą się na redukcję
procentu gdy widzą, że ten który żąda tej redukcji nie ma czasu
zapłacić kapitału, ale dopiero otrzymawszy swe kapitały do
rąk, i znajdując trudność w umieszczeniu ich raźnie pecunie na
wyższy procent, oddają je na niższy.

Przy kredycie zbiorowym jeszcze jaśniej się to okazuje, trzeba ko-
niecznie do rąk własnych odebrać obług przynależny pewny procent,
to jest wykupić go, by można następnie drugi obług wykupić o niż-
szym procencie. Jeżeli nie zastrzeżlibyśmy stałego terminu wykupu-
lidu zastawonego, no cenie nominalnej, to list ten w miarę zmniejsza-
nia się stopy procentu, szedłby po kursie coraz wyższym, na-
sto z naszą szkodą; będzie to ów list zastawony bez amortyzacji, nieuma-

wzrostu, jaki proponuje autor. Jeżeli zaś zastrzeglibyśmy stały termin wykupu, brzoś to list zastawny umarzalnemu amortyzacja, jakim jest drzewoży.

Paristwa korzyści są tylko z jednego rodzaju kredytu, to jest zbiornego, natomiast ziemskie korzyści z kredytu zbiornego i prywatnego. Zwyczaj procenta od pożyczek prywatnych są o wiele wyższe, jak od pożyczek płynących z kredytu zbiornego; jeżeli więc mamy traktować nieoddzielnie kredyt zbiorny, ale w połączeniu z pożyczkami prywatnymi, należałoby porównać nie spłacenie pożyczki kredytu zbiornego, a spłacenie pożyczki prywatnej, dopóki by nieizolowość pożyczek kredytu zbiornego przez przyrost na kapitale, nie stała się tak wielką, że zrównałaby się z nieizolowością pożyczek prywatnych. I więc wracając do pytania, czy ~~lepiej jest spłacać pożyczki kredytu zbiornego, i odnowieniami tych pożyczek spłacać pożyczki prywatne, czy wprost spłacać pożyczki prywatne, rzec jawna, że lepiej byłoby wprost spłacać pożyczki prywatne, bo zawsze przez czas spłacania pożyczki kredytu zbiornego do czasu odnowienia, ponosi się straty spłacając od pożyczki prywatnej procent wyższy jak od pożyczki kredytu zbiornego.~~ ^(Je jednak) ~~lepiej jest spłacać pożyczki kredytu zbiornego, i odnowieniami tych pożyczek spłacać pożyczki prywatne, czy wprost spłacać pożyczki prywatne, rzec jawna, że lepiej byłoby wprost spłacać pożyczki prywatne, bo zawsze przez czas spłacania pożyczki kredytu zbiornego do czasu odnowienia, ponosi się straty spłacając od pożyczki prywatnej procent wyższy jak od pożyczki kredytu zbiornego.~~ ^(Je jednak) ~~nie korzystnym jest obrót finansowy dla właścicieli ziemskich, spłacających obecnie przez umorzenie listy zastawne, to jest spłacających: najprzód pożyczki kredytu zbiornego, jak pożyczki prywatne, nie można na tej zasadzie budować nowych praw sprzecznych z uznanymi prawami ekonomicznymi, jak to uczynił autor; nie można powiedzieć, że amortyzacja, umorzenie długów, nie płynie z praw ekonomicznych, mających związek z stanieniem kapitału, zniżaniem się procentu. Nie rozprowadzanie zasady amortyzacji, umorze-~~

nia długów, szukać potrzeba ~~finansów~~^{środków} na ów niekorzystny skrót finansowy, ale czy sto w środkach finansowych, o czem niżej mówić będziemy.

Nie można tu powoływać się na przyutki rządowe, które jak powiedzieliśmy, nie mają dwóch kredytów, zbiorowego i prywatnego jak własności ziemskiej, ale tylko jeden zbiorowy, bo tam nie może mieć miejsca ów niekorzystny skrót finansowy, z którego autor czerpie właśnie potępienie zarady amortyzacji: tam przyutki mogłyby być bez żadnej straty umarzane stałą amortyzacją, jeżeliby tylko wytykowała z rzeczywistej oszczędności.

Powtarzamy, że kredyt państwowy wówczas można porównać z kredytem rzeczowym, gdyby budżety państwa były jak własności ziemskiej produkcyjne, reprodukcyjne; gdyby same w sobie, jak te własności, wygrażały oszczędność, amortyzacja; gdyby nie mogły konsumować i tanienia kapitałów, aż same przez się wyrobiłyby to tanienie. Ale budżety państwa, mają tylko za zadanie dany rozkład i dany przychód, wszystko kwestja cyfr; związują się długi nie wedle jakich zasad opartych na reprodukcji, lecz zupełnie dowolnie w miarę różnych ^{się do wydatków, charak. z danego bogactwa każdego} exoliczności. Są one jak do tego dowolności, gdzie przychód reguluje (z państwem, możliwości tego przychodu jest obliczona. Nikt jeszcze nie wyrzucił zarady i dalekie są od niej budżety państwa, by w miarę wzrastającego bogactwa państwa, powiększać przychód w budżecie i szukać najwłaściwszych wydatków, do jakichby ten wzrastający przychód przynuszał. Owozem: a wzrastającym bogactwem państwa materialnem i moralnem, budżety mogą nie wzrastać. Obliczenia ile wynosią główne wydatki w budżetach państwa, obliczenia długów najwłaściwiej na te główne wydatki zaciąganych, wskazują czem

są dzisiaj te bzdury.

Autor w ustępie XXXVII zapewnia, że listy zastawne nieumarzalne, wystawione na wzór pożyczek rządowych, równie dobry kurs znalazłyby na giełdach jak umarżalne, powiada nawet, że miałyby kurs wyższy. Ta pewnością autora o dobrym wyższym kursie listów nieumarzalnych, pochodzi niewątpliwie z prostej wiadomości, że uformowanie i niżanie się stopy procentu od kapitału, listy nieumarzalne, porostające przy jednorazowym procencie, iść muszą w górę, z wielką stratą wtańcicieli ziemnych. Nierozumny, że godzi się, zapytać dla czego autor o tych stratach przemilczał.

Autor w tym ustępie powiada; „A nawet interesem jest porządkiem listów zastawnych, by dowody te, bez ich wiedzy i woli loanowaniem nie były, co wprawdzie dzisiaj, mówi zawsze, przy kursie listów wyższym nad sto.” Co ma znaczyć, to zapewnienie loanowania zawsze, przy kursie wyższym nad sto, zupełnie nie wiemy, bo bynajmniej w projekcie autora nie spotykamy możliwości loanowania listów zastawnych.

Każden z wtańcicieli ziemnych chce o sptać pożyczkę, musiałby listy nieumarzalne, dla zwrotu ich T. R. 2% kupować na giełdzie, a więc jak wyznaczaliśmy w §. 7, nabywałby je po kursie odpowiednim obniżeniu się procentu od kapitału, np. 114 lub 133, lub innym za sto, to jest dopłacając jak w tym przykładzie, na sto po 14 lub 33 wyżej nad to, co sam lub jego poprzednik otrzymał za te listy przy ich wypuszczeniu w kurs, i to nie licząc że wówczas po niższej cenie od nominalnej mógł je sbyć.

Autor przemawiając za pożyczkami wedle systemu rządowych, niechciał uwzględnić, że rząd reprezentując przy takich pożyczkach jedną osobę, może sobie zastrze-

gają prawo redukcji procentu od swojej pożyczki lub jej wypła-
 "wiedzenie, czyli rzeczywisty wykup po cenie nominalnej, o ile
 wierzyciele nie zgodzą się na tę redukcję: w pożyczkach prywat-
 nych kredytu zbiornego, opartych na hipotecznych zabezpiecze-
 niach obrót ten nie może mieć miejsca.

Rząd dla wykupienia papierów pożyczki, której redukcja pro-
 centu przewidziana, jeżeli wypuściła papiery nowej pożyczki
 o niższym procencie, jest w konieczności dla spłacenia dawnej
 pożyczki po nominalnej cenie, naciągając pożyczkę nową wy-
 szszą, bo ta nowa pożyczka zwykle nie po nominalnej cenie kursu
 znajduje lecz niższy. Pożyczki prywatne właścicieli ziemskich
 oparte na zabezpieczeniu hipotecznem, określają oem bezpięciopro-
 centowa pierwotnej pożyczki w danej wysokości, przed jej spła-
 tą, drugiej pożyczki i to wyższej jak pierwsza na tem sa-
 mem otrzymaniu dochodu nie mogą.

W żadnym więc razie systemat pożyczek rządowych, którego
 nie pewne zasady nie zupełnie zgadzają się z zasadami poży-
 zek prywatnych, hipotecznych, bez względu na stosowany ty-
 do nich nie może. Dobry kurs dzisiaj lub jutro pożyczek rządo-
 wych na giełdach, przy katastrofach jakim ulegają, nie może
 zastąpić statycznych praw ekonomicznych, jakimi się rządzą kre-
 dyt rzeczowy.

Przebieg jak kredyt rzeczowy, porównalibyśmy kredyt osobisty
 z kredytem państwowym.

§. 9.

Projekt ustanowienia Kasy Amortyzacyjnej przy Te-
warzystwie Kredytowem Lwowskim.

Przechodzimy do najważniejszego pytania: jakim sposo-
 bem uniknąć niekorzystnego obrotu finansowego, jaki do-
 tychczas z powodu amortyzacji długu T. K. L. dotyka
 własność ziemską?

P. K. wykazał, że miliony traci właściciele ziemscy, z powo-
 du umarzania pożyczek niskoprocentowych T. K. L.,

24
w porównaniu z umorzeniem tak sama amortyzacja, jeżeliby
to nastąpiło, ciążących ich pożyczek wysokoprocentowych.
Przytem, jak wiadomo, wycofanie listów zastawnych z kursu
przez losowanie, zmniejsza ciągle ich ilość, czyli ilość pożyczek
niskoprocentowych, co przy obciążeniu dóbr ziemskich,
musi przynosić właścicielom wielkie straty.

Umorzenie listów zastawnych przez losowanie, jest to prze-
wien rodzaj loterii, na którą rzeczywiscie nikt. Dotąd nie było,
bardzo to mało ^{wspływało} na podniesienie ich kursu, i niemierny, że
i na przyszłość rzecz ta nie potrzebna wcale. Wylosowane
listy zastawne nawet przy niższym ich kursie, jeżeliby ten
obniżył się, z rozszerzeniem kredytu, przedstawiać będą matę ko-
rzyści, tem więcej gdy każden z wylosowanych listów, może na-
leżyć do innego właściciela.

Umorzenie zaś częściowe listów zastawnych przez losowanie,
jeżeliby podnosiło ich kurs przez cofanie ich częściowe z obiegu,
to tylko spełniłoby się na korzyść właścicieli listów za-
stawnych, gdyby już wyjął z rąk pierwotnych ich posiadaczy
właścicieli ziemskich. Korzyść ta tak powolnie postępuje,
że niemożna ona również wpływać stanowczo, na podnie-
sienie się kursu listów zastawnych, a w pierwszych mia-
nowicie latach ich istnienia, wcale wznieść się nie da.

Losowanie więc, nie zdaje się wcale potrzebnem, gdy je-
nak sądzimy, że za pośrednictwem amortyzacji umorze-
nie ich jest koniecznem, to wycofania więc listów zastaw-
nych z obiegu, w miejsce losowania innej podamy środek.

Naszem zdaniem, w myśl zawad, jakie powyżej wyłoży-
liśmy, dla opłat amortyzacyjnych uformowana być win-
na przez T. K. L. Kasza Amortyzacyjna, która pobiera-
na amortyzacja wyprowadzi na hipotekę dóbr ziemskich.

Wysokość procentu od tych pożyczek, pobieranego potrzeb-
nie z góry, odpowiadając powinna praktykującemu się
co krajowi od pożyczek hipotecznych np. 7% lub 8%.

Pobierany procent od pożyczek, wraz z ciągle przybywa-
jącym funduszem amortyzacyjnym, Kasza Amortyzacyj-
na lokowałaby znowu w podobnych pożyczkach hipotecz.

nych.

Przyjęci Klasy Amortyzacyjnej udzielane byłoby z ter-
minem zwrotu odpowiednim temu, w którym można
się spodziewać, że siła tej klasy będą mogły być wykupio-
ne listy zastawne; wreszcie z zastrzeżeniem oddania
^{pożyczki} za poprzedniem w czasie oznaczonym wypowiedzeniem.

Odnowienie pożyczek w listach zastawnych, poprze-
dzac powinno termin wskazany przez Klasy. Amor-
tyzacyjną wykupu listów poprzednich; i nowe listy za-
stawne byłyby wydawane, jak tylko klasa Amortyza-
cyjna uzna, że posiadała w rękach kapitałów lokowa-
nych hipotecznie, dostateczny fundusz dla skupienia
poprzedniego okresu.

Odrzucenie kapitałów Klasy Amortyzacyjnej hipo-
tecznie lokowanych, nastąpić mogłoby jednocześnie z
wydaniem listów zastawnych nowej pożyczki, które
klasa ta przyjmowałaby od dłużników swoich po kur-
sie giełdowym.

Listy zastawne dopóki klasa Amortyzacyjna nie ogło-
siła wykupu przynosiłyby zwykły procent. Wolno być
mniei klasie Amortyzacyjnej względem siebie co do
listów zastawnych po cenie nominalnej, a wtedy lokowa-
nie wskazywałoby, które listy podlegają temu względ-
owemu umorzeniu.

Klasa Amortyzacyjna w każdym czasie, stosownie
do swego uznania, wykupować mogłaby po kursie
giełdowym listy zastawne, których umorzenie jest jej
zadaniem.

Oznaczonej, wedle swego uznania, wysokości pro-
centu od pożyczek hipotecznych, klasa Amortyzacyj-
na perijodyczne czyniłaby ogłoszenia. W ciągu trze-
nia pożyczki, dłużnik poddawałby się decyzji klas-
y Amortyzacyjnej co do wysokości procentu, lub w
razie niezgodzenia się, na tanie zwracałby ka-
pitał.

Pożyczki Kasy Amortyzacyjnej zabezpieczone hipotecznie, powinny oprócz tego mieć pierwszeństwo, tak do odnowia-
nych pożyczek T. K. L. jak do zastawiania się w prawa
T. K. L. w miarę upłaty następczej na rzecz jego.
Pierwszeństwo to nie bierze z obrotu prawa hipotecz-
nego, jeżeli dług T. K. L. bez względu na umorzenie, po-
zostanie w pierwszeństwie swojej wyrokowi w hipotece, będąc
zaciągnięty, tak na pewność pożyczki T. K. L. jak Kasy
Amortyzacyjnej, jeżeliby tej kasy pożyczka na dobra, któ-
rej nastąpiła. Względem więc wiaryści, lokujących się
po pożyczkach T. K. L. tak zabezpieczonych, przy jawno-
ści z hipoteki, nie spełniałaby się żadna nieprawda. Sta-
tyż to jednak szczegółowiej niżej jeszcze objaśnimy.

Opierając się o pożyczki Kasy Amortyzacyjnej,
stanowiłaby kolej zastawiania się interesantów, o ile ka-
sa Amortyzacyjna uznaby możliwość lokowania swoich
kapitałów, na przedstawiionych przez nich własno-
ściach ziemskich.

Zastawiający się po pożyczce, w liczbie dowodów wymaga-
nych przez Kasę Amortyzacyjną, składałby ocenienie
wartości dóbr ziemskich ^{Dopelnienie} przez komitety lokalne, złożone
z członków T. K. L. wybranych na ten cel przez stowa-
rzyszonych po okręgach.

Ocenienie dóbr ziemskich do pożyczki z Kasy Amorty-
zacyjnej, następowałoby wedle przepisanych zasad, z po-
wołaniem się na cenę dóbr w danym okręgu w najbliż-
szym czasie pranytkowaną, z uwzględnieniem różnicy
natury dóbr ziemskich.

Na szacunek dóbr oznaczony przez komitet, odpowiada-
łoby tak jego członkowie, jak ich wyborcy z danego okręgu.

Nadaje się rozumieć, że o ile Kasa Amortyzacyjna nie
mogłaby pokryć swymi funduszami wygupu listów
zastawnych, stowarzyszeniu złożyłoby się na to. Jeżeli zaś
w Kasie Amortyzacyjnej pozostatek jakiś fundusz, byłby

zwrocony stowarzyszenym wprost do rąk, nie zaś na
rzecz długów hipotecznych. Sądźmy, że przy stowa-
rzeniu prowadzenia Kasy Amortyzacyjnej, raczej za-
wsze po wynapieniu przez nią listów zastawnych, po-
zwolaby ożreć dność, jak znalazł się deficyt, i że w
żadnym razie deficyt ten nie mógłby być tak wielki,
by usunął z ubezpieczenia pożyczki udzielanej w na-
wych listach zastawnych, a tem samem obniżyć kurs
ich. -

S. 10.

Przyjęci petyncje i ustanowienia Kasy Amor-
tyzacyjnej, i możliwości jej ustanowienia.

Jeżeliby Kasa Amortyzacyjna lokowała w pożycz-
kach hipotecznych 14 procentowy fundusz amorty-
zacyjny, to dług T. K. L., umorzony wedle bieżącej
wzrostu w lat 28 umorzałby się pomiędzy
rokiem 18. a 19. Odnowienie ^{zatem} ~~zatem~~ pożyczek przy-
padających w potowie tego okresu, mogłoby następ-
ować nie tak jak teraz co lat 14 lecz co lat 9 lub 10.

Kasa Amortyzacyjna udzielająca pożyczki wta-
rścielom ziemskim z zebrań amortyzacji, odwró-
ciłaby od rolnictwa zmniejszenie kredytu, co drwią-
ma miejsce w miarę wyliczowania listów zas-
tawnych. W prowadzie Kasy Amortyzacyjnej usu-
lając pożyczki bralaby procent wygozy jak opłacany
od listów zastawnych, ale właściciele dóbr znależli-
by przez ten środek, umorzonymi listy zastawne opła-
dną trzecią część czasu przedz jak dotąd, bez zacię-
z swojej strony dopłaty pieniężnej nad amortyzacją, dzi-
siaj opłacaną.

Jeżeliby Kasa Amortyzacyjna przyjmowała na opła-
tę udzielanych przez siebie pożyczek hipotecznych li-
stów zastawne odnowianej pożyczki T. K. L., i tem na-
pośredniem prostej operacji giełdowej wykupowa-

211

Ta listy zastawne poprzedniego okresu, lub w nowym spła-
cata je wprzecie potrzeby po-cenie nominalnej, uniknęłoby
się natłoku na giełdzie listów zastawnych przy ich od-
nawianiu, co przy dzisiejszym porządku rzeczy przyni-
osi wtaśnicielom dóbr straty.

Niemamy, że bezpieczeństwo pożyczek T. K. L., loco-
wanych na pierwotnych numerach hipoteki, zastre-
gać należy nie na określony liczbę lat, ale dopóki nie
nastąpi pokwitowanie T. K. L. W ten wtajemnie sposób
prantynując, ciągle ubezpieczanie hipoteczne, rozma-
itych kaucji. Zastrzeżenie, co do warunków spłaty ozna-
czonego procentu i amortyzacji, z uwzględnieniem ich
odnawiania, mogłoby mieć miejsce.

Wobec odnawiania pożyczek T. K. L. dopełniałoby
się, w biurach jego, bez stawiania się w hipotecę i
kosztów jakże to za sobą pociąga; i dzisiaj T. K. L.
nie kwituje hipotecznie dłużnika z każdej raty półro-
cznej wniesionej do jego kasy, a proty wit kasjera Dy-
rekcji Szeregowej wyściana, wprawdzie więc rzecz
się wcale nie zmienia.

Wprawdzie odnawianą pożyczkę, wtaśniciel dóbr
chciałby wprost do rąk z pominięciem wierzycieli, jedynie
przy staroświeckim ogłoszeniu i za okazaniem wykazu
hipotecznego (wieloletnie wyścianałby tu wyraz czę-
ściowy Tytułu II), lecz nie widzimy w tem żadnego
działania wobec prawa hipotecznego, bo zastrze-
nie pod tym względem, uprzedzałoby dostatecznie
wierzycieli o takim stanie rzeczy, a jak dzisiaj tak i
wówczas, tylko w biurach T. K. L. powziąć można by-
wiadomości, o stanie rzeczy, a nie w danym ora-
nie istnieje pomiędzy dobrami a T. K. L.

Przytem wtaśniciel dóbr, gdy spłacać się dług przywa-
tne wyjęć od innych w hipotecę zamierzony, może
podstawić w jego miejsce dług inny, rzeczywiście lub

488
fikcyjny przez podstawienie zaufanej osoby, dla zachowania
sobie w obco długów niej pociąganych, wyższego miejsca do racio-
gniecia nowej pożyczki, co bezustannie się zdarza, i tem sa-
mem wskazuje rzeczywistą tego potrzebę; nie znajdujemy więc
przykazy, by i dług T. K. Z. był mniej uprzywilejowany
od innych, co właśnie do tego go spotyka. Z tej to wycho-
dziła zasada, pożyczkom Kasy Amortyzacyjnej porosta-
wić chcieliśmy pierwszeństwo do odnowianych pożyczek
T. K. Z.

Przez postawienie długu T. K. Z. w rodzaju kaucji z nie-
określonym terminem wykreślenia, unikniemy kosztów
hipotecznych przy każdym odnowianiu, których się zar-
tan dobrze wyrażał p. 10.

Nie ten szkodliwego nie wiążemy w tem, by dźwignia
do nas wtawnych brat odnowiane pożyczki T. K. Z.,
mimo długów hipotecznych obciążających dobra, bo rzecz
naturalna najdokuczliwiej z nich spłaci. Wobec
nie może ten system zatamować przyanektowania tych
wypłat, ale tylko dla wierzycieli hipotecznych, z uwzględ-
nieniem ich pierwszeństwa hipotecznego: wówczas for-
malności w miarę rzeczywistej potrzeby spełniane będą,
a nie jak dzisiaj po większej części dla czystej forma-
lności, bo iluz to dźwigni dla wzięcia pożyczki T. K. Z.
do nas wtawnych, lub na spłatę długów na niższych
numerach hipoteki stojących, wyzyskiwać musieli us-
tępstwo pierwszeństwa wszystkich innych wierzycieli
hipotecznych, co pociąga za sobą obciążenie wielo-
stwa formalności i znaczne koszty.

Procent za nieopłacenie rat w terminach Kasy Amor-
tyszacyjnej jak i T. K. Z., musiałby być taki sam jak pro-
cent pobierany przez Kasę Amortyzacyjną od wypłaconych
przez nią sum. Procent zaś pobierany przez Kasę
Amortyzacyjną, powiedzieliśmy, że powinien być równy
procentowi praktykującemu się w kraju o pożyczek hipote-

cznych; procent tem wiadomo wystąpi, że jest znaczenie
wyjrz jak naznacza obowiązujące prawo o lichwie, pra-
wo więc to musiałoby być uchylone, ale który już dzisiaj
nie wie, jak się dobrze wyraża Krug (Staatsökonomie, p. 70),
że prawa o lichwie powinny być nowe to nazwisko dla te-
go, że lichwę popierają, a nie dla tego że ją tamują.

Wreszcie w ostateczności, prawo o lichwie wyjątkowo mo-
głoby być uchylone, jedynie dla Kasy Amortyzacyjnej: był-
by to nonsense, ale wobec takiego prawa nonsense są bardzo
na miejscu, i nawet muszą i powinny mieć miejsce, jeżeli
idziemy drogą postępu. W Prusach było już coś podobnego,
gdy r. 27 Listopada 1857 r. z powodu przewilecia handlowego,
zawieszono na 3 miesiące prawo o lichwie, z wyjątkiem
pożyczek na zastawy i między małoletnimi.

Bez ustanowienia Kasy Amortyzacyjnej, z wolnością
pobierania od jej funduszów procentu praktykującego się
w kraju, przemysł rolniczy postawiony byłby w tem po-
łożeniu, że mimo prawa o lichwie płaci i musiałby pła-
cić od pożyczek prywatnych wysoki procent, sam zaś
od kapitałów swoich z amortyzacji, co do których jako
jawnych publicznie, prawo o lichwie można z łatwością
stosować, musiałby poprzestawać na procencie 4%, bo-
różnica tego procentu od listów zastawnych z procen-
tem prawnym 5%, przedstawia się, żeby była, by wa-
żało było wówczas zaprowadzić Kasę Amortyzacyjną.
Czy u nas takie uciśnienie przemysłu rolniczego,
głównego przemysłu kraju, jest stosownem, każdy to
widzieć może.

Wprawdzie prawo o lichwie daje u nas niekiedy
korzyść niebaczny, zwykle zupełnie już zignorowa-
nym finansowo i zaciągającym pożyczki na szalone
procenta, że przy wytworzeniu procentu płać procenta
nie obiecamy ale prawne, lecz jest to kropka w morzu
wobec optycznych nie prawnych a obiecanych pro-

centów. Uspokojenie narodowe, za honorowy prawie-
dług uznaje, zobowiązania przyjęte co do opłaty procen-
tów, i nie porwała chyba wyjątkowo ucieszać się do
prawa dla uwolnienia się od nich. [†]

Wracamy do innych jeszcze korzyści, jakie zpowsta-
nienia Kasy Amortyzacyjnej liczymy. Tak to dobrze
wiedzą gospodarze rolni, na ulepszenia w gospodar-
stwie jak i w każdym innym przemyśle, potrzeba zwy-
kle od razu znaczniejszych kapitałów; częścione nato-
znaczne nakłady nie są w stanie zapobiec tej po-
trzebie, raczej często znikają bez odpowiedniego przytku.
Umarzanie pożyczki T. K. L. za pomocą projektowa-
nej Kasy Amortyzacyjnej, dawatoby co lat 9. lub 10
możliwość odnawiania pożyczki, co porządane być mu-
si tak dla tych, co by ją włożyć mogli w ulepszenia
gospodarskie, jak dla tych, którzy uciążliwsze długie
opłacać nie umieliby; tym zaś którzy mogliby za-
ciągnąć pożyczkę z Kasy Amortyzacyjnej, dawatoby
ta Kasa kredyt ciągle w miarę ich potrzeb i możliwości.

Chociaż z Kasy Amortyzacyjnej dajacą pożyczki w
miarę wzrostu kapitału amortyzacyjnego, długie T. K.
L. i pożyczki Kasy Amortyzacyjnej razem wzięte, nie
przenosząby wyrosłości pierwotnej pożyczki T. K. L., za-
bezpieczonej na wszystkich ogólnie dobrach, szeregótowa
jednak na dobrach ziemskich, któreby zaciągnięty z Kas-
y Amortyzacyjnej pożyczkę, na się rozumieć nie w mia-
rę dopełnionej opłaty amortyzacyjnej ale wywiera, stowa-
rowie do wartości dóbr, na tych więc dobrach byłby
dług T. K. L. i Kasy Amort. wywiera, jak udział w całej
swojego oszacowania T. K. L. Sądziemy jednak, że by-
najmniej przez to bezpieczeństwo sumy wypłaconych
przez Kasę Amort. nie byłoby naraził: norma bowiem
przyjta przez T. K. L. do oszacowania dóbr ziemskich,
jedna na kraj cały, a chociażby nawet na jakiś okręg,

[†] W pożyczkach rządowych prawo o lichwie swobodnie obchodzić się przez zbywanie po niższym kursie np. 100 przy 100 procentowej pożyczce. Pomysł ten czyta własność pożyczek rządowych, niewyczerpanych i takie samyżi, rzeczywiste
jednak nie ma na celu prawa o lichwie, którego nie podległoby słuchaj, ale zachowanie w interesach do pierwszego
czemu korzyści z podległoby się temu, przeto. W Austrii prawo o lichwie narzuca karę na wierzyciela i na dłu-
żnika jako morderców, choć tak samo prawo Kościelne z jakiegoś to prawa wpływa, ale prawo to z ciągłym wypu-
szczeniem pożyczek rządowych po niższym o wiele kursie od ceny nominalnej, a wyrosłki procenta, zupełnie znika się losowego
zarządzania.

dla wielu dóbr ziemskich w porównaniu z szacowaniem podług tej normy innych dóbr, nie może być dostateczną.

Dotąd np. ilość i jakość budynków gospodarskich, stan umiarkowania gruntów, nie są przy takich szacowaniach dostatecznie uwzględnione; też samo stosunek do siebie w danych dobach gruntów ornych, łąk pastwisk, lasu, wreszcie ceny młyna, stan komunikacji, odległość fabryk narzędzi rolniczych, i t. d. Projekt Towarzystwa Kre. Ziemi. Kijowsko-Mołyńskiego-Podolskiego z r. 1864, dotąd przez Prząd niezatwierdzony, będący owocem dyskusji swiatłych mężów tamtych okolic, co w nim widocznie się odbija, oznacza już pewien normalny stosunek lasów do gruntów dworskich, o czem czyni zależniem wyższe lub niższe ocenienie dóbr; lecz nie oznacza normalnego stosunku gruntów ornych, łąk, pastwisk, bo to rzeczywiście jest prawie niepodobnem, a jeńdacz niezaprzeczenie wpływa na cenę dóbr ziemskich. O toż samy stricé łazie okoliczności, nie mogące być uwzględnionemi w normie do szacowania przyjętej przez T. K. Z. wpływa na różnicę stosunku przychodu do rzeczywistej wartości dóbr.

Forma T. K. Z. do szacowania dóbr, jakkolwiek nie powinna być techną rutyną klasyfikacji, a więcej opiera się na praktykującej się cenie dóbr ziemskich, co do których, oprócz wyjątkowych zdarzeń, okazuje się ^{że} z biegiem czasu nie zmniejszenie ceny ale podwyższenie na miejsce, norma ta jednak mając brnąć pewien długi czas, jak nie może być inaczej, już przez to samo nie może być uważana za pewnym wpływem czasu, za dostatecznie odpowiednią do ocenienia dóbr ziemskich.

Szacowanie wartości dóbr dla przychodu Kasy i Amortyzacyjnej przez miejscowy komitet, przy oparciu się głównie na cenie dóbr, takiej jak dawniej natury, praktykującej się w tej okolicy, da niewątpliwie możliwość udzielenia z zu-

pełnem bezpieczeństwem obok pożyczeń T. K. L. i pożyczek Kaw. Amor. których trwanie przecięciowo znacznie krócej trwać będzie jak pożyczek T. K. L. przytaniem oszacowaniu dla krótkotrwałych pożyczek Kaw. Amor. umiarkowanie gruntów, stań budyrów, smiałoby mogą wchodzić w rachunek o wiele więcej, jak przy pożyczkach T. K. L. dłużej trwających.

Niemamy więc, że na samej różnicy szacunku dóbr ziemskich, jaka zachodzić powinna przy udzielaniu pożyczek długotrwałych T. K. L. i krótkotrwałych Kaw. Amor. już możnaby oprzeć pożyczki Kaw. Amor. gdyby nawet zachować ten sam stosunek w ich udzielaniu, jaki zachowa T. K. L., to jest lokując $\frac{1}{4}$ czy na $\frac{1}{2}$, czy na $\frac{2}{3}$ szacunku. W każdym razie pożyczki T. K. L. nie wyzerpią o tyle wartości dóbr ziemskich, by nie mogły się tam pomieścić i pożyczki Kaw. Amor. chociażby nawet przyrzło i w stosunku wartości lokować je niżej jak pożyczki T. K. L., to jest jeżeli pożyczki T. K. L. lokować się będą na $\frac{1}{2}$ szacunku, pożyczki Kaw. Amor. mogłyby się lokować na $\frac{2}{3}$ szacunku, lub w innym podobnym stosunku umiarkowanym za najodpowiedniejszą.

Pożyczki Kaw. Amor. niekoniecznie wymagałyby drugiego miejsca w hipotece po T. K. L., ale mogłyby następować i po długach prywatnych.

Oznaczenie minimum pożyczek z Kaw. Amor. jest potrzebne, dla uniknięcia zbyt drobnych rozrachunków; maximum zaś oznaczyć będzie przyjęty za stały stosunek, w jakim jej pożyczki udzielałyby się na dobra ziemskie, czy to w stosunku $\frac{2}{3}$ szacunku, lub $\frac{3}{5}$, lub innym.

Projekt Kasy Amortyzacyjnej przerazi niektórych ra-
tynistów, których zadziwi jar instytucja publiczna mo-
głaby pobierać procenta nie wypisane w dzisiejszem pra-
wie ale odpowiednio praktykującym się w kraju np. 7%
lub 8%; którzy nie przypuszczają by bez paletu ekre-
cyjnego, bez drogi administracyjnej, windykować mo-
żna pożyczki jakichkolwiek instytucji publicznych; kto-
rzy wskazują w perspektywie, jar naruszą, prowadzenie
procesów przez tę instytucję, utrzymanie adwokatów
i.t.d. Nie mówiąc już o nowem prawie uproszczającym
subkawtacja, opierwzestwie jakie miałyby pożyczki
Kas. Amor. do odnowianych pożyczek T. K. L., prowa-
lamy sobie przypomnieć tu, że dzisiaj bez paletu ekre-
kcyjnego, co lepiej wbrew istniejącemu prawu slichwie-
sa, pobierane przez wierzycieli hipotecznych wielkie pro-
centa: jest więc inna jakaś siła, co znowa dłuży nim
do ich placenia, a to ^{przy kredycie rzeczowym} jest dążenie kasarza do ucy-
nienia zadłużeń z brwiżaniem dla własnego interesu,
gdyż w przeciwnym przypadku skończy się na uposa-
szeniu; w każdym razie zwracając instytucji wzd-
nie kosztu. Nie onoto paletu ekrekcyjnego, obraca się
cała masa podobnych interesów, ale onoto rzeczywi-
stego ich stanu, a właściciele ziemscy ptacy oile poży-
czek hipotecznych i niehipotecznych, bez paletów ekre-
kcyjnych i jar, powiedzieliśmy już, wbrew prawu o-
licznie, wzięte niewątpliwie procenta jar ptacyliby
Kas. Amor. Tylko nie możemy rzeczywiście może wolny
mywać o opłaty, czy to procentów czy kapitału, takich
wypadków, nieprzypuszczając w jakichś nadzwyczajnych
rozmiarach bankructw właścicieli ziemskich spadzie-
wać się nie można; przylem, zapewne dobra ziemskie
wybrane do udzielenia im pożyczek Kas. Amor. nie będą z
tej kategorii. -

Ny

Na tych to zarządach opierając się, w projekcie Kas. Amm.
nie przedstawiliśmy żadnych uprawnionych przy-
wilejów, po prostu stawiliśmy tylko żądanie wolno-
ści dla właścicieli ziemskich rozrządzenia włas-
nym gospodarstwem, jak nam się zdaje najlepiej, a więc
w imię tej wolności udzieliliśmy zniwienienia ograni-
czeń, jak np. prawa slichtwie i kłodinną d z gubno-
go. —

Peczara, 30 Grudnia 1862 r.

